



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1240)

120. posiedzenie
Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
w dniu 1 grudnia 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o uchyleniu ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw (druk senacki nr 714, druki sejmowe nr 2479i 2499).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (druk senacki nr 713, druki sejmowe nr 2023 i 2467).
3. Dyskusja nad ustawą o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją wydatków budżetowych (druk senacki nr 718, druki sejmowe nr 2413, 2498 i 2498-A).
4. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Otwieram posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Witam panią senator, panów senatorów oraz przybyłych na obrady gości: pana ministra Rzemka, którego przed chwilą widziałem, wraz ze współpracownikami z Ministerstwa Zdrowia. Witam pana ministra Macieja Grabowskiego z Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami. Witam panią minister Czesławę Ostrowską z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej ze współpracownikami, pana Marcina Szyrkiewicza z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Witam serdecznie wszystkich państwa.

Porządek posiedzenia przewiduje cztery punkty. Punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy o uchyleniu ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw; punkt drugi: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy; punkt trzeci: dyskusja nad ustawą o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją wydatków budżetowych; punkt czwarty: sprawy różne.

Dodam tylko do punktu trzeciego, że ta ustawa nie została skierowana do naszej komisji, ale ponieważ zawiera przepisy, które bardzo nas interesują, proponuję, żebyśmy omówili tę ustawę i zajęli stanowisko w tej sprawie.

Czy państwo senatorowie zgłaszają jakieś uwagi do porządku obrad?

Pan senator Rulewski?

(Senator Jan Rulewski: Jaka ustawa?)

Ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją wydatków budżetowych.

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący, ja miałbym taki wniosek – trudno nazwać go formalnym – żeby przedstawiciel rządu przed przedstawieniem informacji i uzasadnienia potrzeby wprowadzenia zmian do tych ustaw powiedział, jak w obecnym budżecie wygląda wykonywanie postanowień tych ustaw.

Proszę o to dlatego, że pojawiły się sygnały wskazujące na to, że już obecnie tworzy się bąbel deficytu budżetowego i mam obawy – choć wcale nie muszą być one do końca uzasadnione – że on przeniesie się na przyszły rok. Zatem procedowanie nad ustawami, o których powiedział pan przewodniczący, może być skażone grzechem pierworodnym tego roku. I nie mówię o sytuacji, która będzie miała miejsce za parę godzin,

czyli o demonstracji policjantów, bo akurat to nie jest nasza dziedzina, ale mówię o tych wszystkich sygnałach – może nie wszystkich, ale o wielu sygnałach – na przykład wskazujących, że są zaległości w przekazywaniu pieniędzy na świadczenia rodzinne, są też sygnały związane z obsługą budżetową PFRON, być może jeszcze inne.

Dlatego mam wniosek, aby przedstawiciel rządu albo generalnie odniósł się do obecnej sytuacji budżetowej i realizacji zobowiązań ustawowych, albo przy każdej z omawianych ustaw zaczął od tego – na co liczę – że mamy bardzo dobrą sytuację.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja myślę, że obecność przedstawicieli wszystkich resortów zainteresowanych poszczególnymi tematami gwarantuje nam uzyskanie wszystkich potrzebnych informacji.

Ale, Panie Senatorze, to w punkcie, w którym będziemy tę ustawę omawiać, tak?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie. To jest punkt trzeci.

Teraz zaczynamy od punktu pierwszego, czyli od rozpatrzenia ustawy o uchyleniu ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw, chyba że pan przewodniczący, co nie byłoby pozbawione racji, wnioskuje o zmianę kolejności.

(*Senator Jan Rulewski: Nie. Przepraszam bardzo.*)

Wobec tego zaczynamy od punktu pierwszego. Jest to przedłożenie rządowe.

Kto z przedstawicieli resortów przedstawi istotę projektu ustawy? Podejrzewam, że pani minister Ostrowska... Pan minister finansów Grabowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Ta ustawa rzeczywiście jest w kompetencji ministra finansów, dlatego czuję się uprawniony do tego, aby przedstawić Wysokiej Komisji projekt tej ustawy.

Na początek może dwa słowa o historii. Ustawa, którą rząd przedłożył parlamentowi, to ustawa o uchyleniu ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw. Nowelizowana ustawa została uchwalona w 1994 r. i przewidywała pewien mechanizm ustalania wzrostu wynagrodzeń w kolejnych latach, łącznie z opiniami i z uzgodnieniem wskaźnika przyrostu przeciętnego wynagrodzenia, w Komisji Trójstronnej. Ustawa, która teraz ma być uchylona, nawiązuje do słynnego popiwku, który był uchwalony na początku lat dziewięćdziesiątych. Usuwała ona tamten bardzo ostry mechanizm, który uniemożliwiał czy w praktyce znacznie utrudniał wzrost wynagrodzeń, a wprowadzała taki bardziej miękki system ograniczający wzrost wynagrodzeń u przedsiębiorców. Od razu trzeba powiedzieć, że po pierwsze, ten mechanizm negocjacji na forum Komisji Trójstronnej nie do końca zdał egzamin, ponieważ opinie tej komisji... rzecz jasna, przez te piętnaście lat on funkcjonował, ale bodajże raz czy dwa razy ta opinia się pokryła z opinią rządu i ostatecznie została zawarta w rozporządzeniu Rady Ministrów. Po drugie, przedsiębiorcy nie stosowali się w pełni – mówiąc najbardziej delikatnie – do zapisów, które były pochodnymi przepisów tej ustawy. To znaczy

wzrost wynagrodzeń był albo mniejszy, co zdarzało się rzadko, albo znacznie wyższy, co bywało znacznie częściej, niż ten zapisany w kolejnych rozporządzeniach, które wydawała Rada Ministrów.

Propozycja, którą w tej chwili przedkładamy, polega de facto na uchyleniu całej tej ustawy. Dzięki temu przedsiębiorca będzie mógł swobodnie określać wysokość wzrostu wynagrodzeń, a więc i terminy, i wysokość wynagrodzeń, co nie oznacza oczywiście, że w zakładach pracy te przyrosty wynagrodzeń, czy też w momentach kryzysowych obniżki wynagrodzeń, pracodawca będzie mógł określać zupełnie dowolnie. Wynika to przede wszystkim z zakładowych układów zbiorowych pracy, ale też wprost z ustawy o związkach zawodowych. Zatem taki mechanizm, który de facto już w tej chwili z całą pewnością można określić jako przestarzały i nieprzystający do sytuacji, obecnie jest uchylany, a mechanizm, który jest zawarty albo w zakładowym układzie zbiorowym pracy, albo, jeżeli takiego nie ma, w przepisach ustawy o związkach zawodowych, może być wykorzystywany na poziomie zakładów pracy.

Chciałbym Wysokiej Komisji powiedzieć także o bardzo istotnej kwestii. Postulat uchylenia tej ustawy został przedstawiony rządowi w marcu tego roku przez partnerów społecznych. Proponowana dziś przez rząd ustawa o uchyleniu ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw otrzymała ostateczny kształt po licznych konsultacjach, głównie ze związkami zawodowymi. To związki zawodowe były motorem, który parł ku temu, żeby tę ustawę ostatecznie uchylić.

Ja może tutaj się zatrzymam. Ustawa jest stosunkowo prosta, wydaje się, że po prostu uchyla obecnie obowiązującą ustawę z 1994 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Poproszę o opinię Biuro Legislacyjne.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne nie zgłasza zasadniczych zastrzeżeń legislacyjnych do tej ustawy, niemniej chciałbym zwrócić uwagę na dwie niedoskonałości legislacyjne.

Pierwsza sprawa to tytuł ustawy, który jest niezgodny z §96 zasad techniki prawodawczej. Jednak, tak jak już powiedziałem na poprzednim posiedzeniu komisji, tak naprawdę nie ma możliwości sensownego poprawienia tego tytułu. Dlaczego? Otóż uchylamy ustawę, której tytuł był błędnie sformułowany. Zatem błędne sformułowanie tytułu ustawy uchylanej powoduje kolejny błąd, czyli niestety błąd generuje błąd.

Druga sprawa wiąże się z art. 1, który tak naprawdę jest istotą tej ustawy. Posłużono się w nim nie do końca poprawną techniką legislacyjną, mianowicie zastosowano technikę uchylania poszczególnych jednostek redakcyjnych tekstu normatywnego, zamiast posłużyć się formułą, która jest zastrzeżona w zasadach techniki prawodawczej dla uchylenia całego aktu normatywnego. W §40 zasad techniki prawodawczej dla uchylenia całego aktu normatywnego jest przewidziana formuła: „traci moc ustawa”.

Formuła „uchyla się” dotyczy poszczególnych artykułów czy też innych jednostek redakcyjnych w tekście aktu normatywnego.

To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Oczywiście dobrze jest być precyzyjnym, ale wydaje mi się, że na tym etapie nie ma potrzeby wnosić z tego powodu zmian i przedłużać procedury.

Otwieram dyskusję.

Kto chciałby zabrać głos?

Pan przewodniczący Rulewski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę włączyć mikrofon.

Senator Jan Rulewski:

...minister finansów, który przedłożył to rozwiązanie i jest jego autorem, powiedział, że ta ustawa była martwa i jest martwa, i zaproponował jej uchylenie. Panie Ministrze, ale to, że ustawa jest martwa, to nie jest argument, to jest zarzut skierowany do instytucji, które są odpowiedzialne za kształt tej ustawy bądź za kontrolę realizacji jej przepisów. Tego, że ta ustawa była potrzebna, nikt nie kwestionuje. Twierdzą nawet, że ona była stosowana, tylko być może nie w takiej mierze, jak wymagają tego przepisy NIK, na przykład dotyczące kontroli. Bo sama dyskusja w Komisji Trójstronnej plus debata, plus przenoszenie tego na płaszczyznę zakładu już rodziła takie skutki, że w wielu przedsiębiorstwach liczone się z ustaleniami Komisji Trójstronnej, liczone się z potrzebami gospodarki i liczone się z interesem przedsiębiorstwa. Czyli sama debata nad tym, co komisja proponowała na mocy tej ustawy, była faktem. To nie były pozory.

Ale też mógłbym ten zarzut pogłębić, chociaż nie jest moją intencją czynienie zarzutów czy wręcz obalanie tej propozycji. Ja znam przynajmniej kilka przypadków, kiedy przedsiębiorstwa nie stosowały się do przepisów tej ustawy – i to mówię jako samooskarżenie – i nie były dyscyplinowane. Dziś albo tych przedsiębiorstw nie ma, albo – znam przynajmniej dwa takie w Bydgoszczy – za chwilę nie będzie, bo przegrywają na rynku, przez co traci państwo polskie, które zainwestowało kapitał w te przedsiębiorstwa, cierpi na tym interes Skarbu Państwa. Wysokość płac, jak pan minister słusznie zauważył, na ogół przekraczała wysokość dopuszczalną przez Komisję Trójstronną, ale zwłaszcza przekraczała realia zakładu. I właśnie to skazało zakład na upadek czy likwidację, a pracowników na bezrobocie.

Dlatego myślę – to już będzie ostatnie stwierdzenie – że to jest tak: skoro nie umiemy egzekwować tej ustawy, to się poddajemy. Tak to zrozumiałem, Panie Ministrze.

Druga sprawa. Rząd za zgodą związków zawodowych, czy też przez nie kierowany, co może cieszyć, wskazał, że w tej chwili płace powinny się kształtować na poziomie zakładów, bo dyrekcja zakładu najlepiej wie, jakie są możliwości finansowe zakładu. Rzeczywiście taki model powinien funkcjonować i on funkcjonuje wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z przedsiębiorstwami prywatnymi, gdzie jest właściciel.

Jak pamiętam, ta ustawa i poprzedzająca ją tak zwana ustawa neopopiwkowa miały za cel ustalenie normy, która, po pierwsze, nie dopuszczałaby do powstawania

procesów inflacyjnych, a po drugie, co jest ważniejsze, byłaby swoistym stróżem majątku. Chodziło o to, żeby w przedsiębiorstwach ważnych dla gospodarki narodowej, tak brzmi zapis ustawy, woluntarystyczne decyzje nie spowodowały, że wzrost płac odbywałby się kosztem majątku. A tak się na ogół działo. Były pieniądze w przedsiębiorstwie, zatem były wypłaty, przekraczano pewien poziom i w ten sposób niestety doprowadzano do dekapitalizacji zakładu.

Zatem pierwsze pytanie: co będzie tym stróżem jeszcze w tych resztówkach – niemałych, bo jest sześćset przedsiębiorstw państwowych – w przypadku braku gospodarza czy braku strażnika Skarbu Państwa w tych zakładach? Bo przecież nie jest tajemnicą, że z braku woli, ze słabości, czy z braku wiedzy, czy też może z przyczyn politycznych zarządy ustępują przed żądaniem nie tylko związków zawodowych, bo tu akurat związki zawodowe wykazują dużą odpowiedzialność i negocjują wzrost płac, ale przed żądaniem załóg niezorganizowanych. Co będzie tym mechanizmem? Pogłębię jeszcze moje obawy dotyczące instrumentów kontrolnych. Co w sytuacji zakładów, które są monopolistami na naszym rynku? Bo w gruncie rzeczy większość tych zakładów, których dotyczy ta ustawa i w których wywoła drastyczne skutki, pozytywne lub negatywne, należy do branż, które są dzisiaj monopolistyczne, czyli: energetyka, kopaliny, przeważnie przemysł węglowy, zasilanie energią, miedź i parę innych branż, które mają istotny wpływ na życie mieszkańców. I ten interes mieszkańców musi być zabezpieczony przed nieuzasadnionym wzrostem cen, na który na ogół wpływ mają płace.

Dziś w tej ustawie ja tego mechanizmu nie widzę. Ale jeszcze dwa lata temu zapewne do wszystkich państwa senatorów były kierowane listy z przedsiębiorstw, które wzywały do ostrej, natychmiastowej interwencji w sprawie olbrzymiej podwyżki cen energii elektrycznej. Ceny energii elektrycznej nagle wzrosły o 40%. Ja jestem i propracowniczy, i jednocześnie antypracowniczy. Wiemy, że w tym samym czasie podpisano układy zbiorowe, w których kształtowano wynagrodzenia i olbrzymie odprawy dla pracowników energetyki. Zresztą może zostawię te dwa lata już jako historię – aczkolwiek energia nigdy nie będzie dla zakładów historią – i wspomnę o obecnej sytuacji Poczty Polskiej. Poczta Polska, wbrew intencji zarządu, zgodziła się na podwyżki płac. Dziś temu przedsiębiorstwu grozi nie tylko niska konkurencyjność, ale także problemy płacowe.

Kończąc ten wywód, pozwolę sobie zwrócić uwagę ministerstwa na to, że ten proces nie powinien polegać na tym, że nowa ustawa właściwie będzie martwa i nie będzie stosowana.

W art. 6 przejściowo zachowuje się przepis, zgodnie z którym właściciel, czyli Skarb Państwa, może nałożyć sankcję za, powiedzmy, niegospodarne zachowanie zarządu. Takiego dyrektora można zwolnić, jeżeli przyrost wynagrodzeń będzie przekraczał normy przyjęte przez Komisję Trójstronną. A czy nie wydaje się panu, Panie Ministrze, że... I tam jest zastosowany środek drastyczny – odwołanie. Ja to popieram. Tylko czy musiałyby być... I wiem, że to też rzadko jest stosowane.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Cały czas to jest...)

Wiem, że ten środek też nie był stosowany, prawda...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Zgadza się.)

Nie był stosowany, czyli jest martwy. Zatem jest tu niekonsekwencja. Mówi pan: uchylamy ustawę, bo jest martwa, ale ten przepis państwo zostawiacie, mimo że

też jest martwy. Ale można to jeszcze poprawić. Może zgodziłby się pan minister na to – a ja chętnie poparłbym taką poprawkę – żeby oprócz tego drastycznego środka w postaci odwołania zarządu, co zwykle jest rewolucją, choć czasami konieczną, wprowadzić jeszcze środki pośrednie: kary finansowe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę, pan minister odpowie, tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Tak, naturalnie. Może najpierw odniosę się do uwag pana legislatora. Co do meritum pewnie zgodziłbym się, ale co... To znaczy pewnie zgodziłbym się co do formy, o której pan legislator mówił, czyli sformułowania „traci moc” versus „uchyla się”. Jednak, jeśli chodzi o skutki, to efekt będzie dokładnie ten sam, prawda?

Jeśli chodzi o wywód pana senatora Rulewskiego... Ja jeszcze uzupełniłbym to, co wcześniej powiedziałem, bo rzeczywiście może byłem zbyt oszczędny w uzasadnianiu tej ustawy.

Jaka była podstawowa argumentacja, już w czasach kryzysu, związków zawodowych, podnoszona na posiedzeniach Komisji Trójstronnej? Przedstawiciele związków zawodowych, w szczególności „Solidarności”, wskazywali na pewien mechanizm. Mianowicie załoga, która, powiedzmy, w roku 2009 – gdyby ta ustawa była stosowana – zgodziłaby się na czasowe obniżenie swoich wynagrodzeń, na przykład o 10%, żeby przeczekać ten okres kryzysu, w roku 2010 mogłaby podnieść swoje pensje najwyżej o 4% w stosunku do tej obniżonej bazy. Wydaje się to, nawet z punktu widzenia logiki, dosyć niesprawiedliwe, bo z jednej strony pracownicy godzą się na czasowe poratowanie zakładu, a z drugiej strony, potem przez wiele lat ponoszą konsekwencje, bo wtedy baza już jest niska i wynagrodzenia nie wracają do tej bazy, która była dwa lata temu, tylko są naliczane od tej bieżącej bazy. To był pierwszy argument.

Drugi argument był taki, że dialog na poziomie przedsiębiorstw odbywa się niezależnie od tej ustawy. Funkcjonują związki zawodowe, zarządy itd. Są pewne mechanizmy zapisane w ustawie o związkach zawodowych. Ten mechanizm dialogu, który jest inny od tego wprost zapisanego w ustawie, i który przewidywał pewne terminy, pewne mechanizmy, jeśli chodzi o wzrost wynagrodzeń, który zawsze musiał być... Decyzje zapadały w lutym itd. Tego oczywiście nie ma.

Z drugiej strony przypuszczam, że słusznie pan senator wskazał, że problem dotyczy, czy dotyczył, no bo tych przedsiębiorstw państwowych mamy coraz mniej, w szczególności tych przedsiębiorstw, gdzie są monopole, chodzi o te przedsiębiorstwa, które działają w warunkach zbliżonych do monopolistycznej pozycji na rynku. Po pierwsze, tych przedsiębiorstw państwowych mamy coraz mniej, więc wydaje się, że ten problem chyba jest już mniejszy. W związku z tym nadzór nad działaniem przedsiębiorstw, które są pod ochroną czy pod kuratelą ministra skarbu, jest po prostu łatwiejszy, bo tych przedsiębiorstw po prostu jest mniej. Po drugie, mamy już znacznie lepiej funkcjonujące organy, które chronią rynki monopolistyczne, mam na myśli Urząd Regulacji Energetyki i Urząd Komunikacji Elektronicznej, a także nadrzędny w stosunku do nich UOKiK. Zatem wydaje się, że dla rynku sytuacja jest również znacznie korzystniejsza niż pięć czy piętnaście lat temu.

Na koniec chciałbym jeszcze powiedzieć, że jeśli chodzi o rozwinięty rynek, to jest jednak znacznie lepiej w tej chwili niż dziesięć, czy piętnaście lat temu. I takiego prostego przełożenia, że wzrost płac bezpośrednio oddziałuje na ceny, też nie ma z tego względu, że jednak polska gospodarka jest znacznie lepiej zintegrowana i organy kontroli monopoli też znacznie lepiej funkcjonują. Wobec tego to zagrożenie jest znacznie mniejsze niż to, które, jak rozumiem, występowało w momencie uchwalenia ustawy z 16 grudnia 1994 r.

To tyle, jeśli chodzi o moje wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Panie Ministrze, ja również jestem spokojny.

Po pierwsze, obecnie firmy państwowe na ogół działają w formie spółek. Kodeks handlowy nakłada sankcje na tych, którzy świadomie zmierzaliby do pogorszenia sytuacji spółki.

Po drugie, te spółki, których właścicielem jest Skarb Państwa, są zarządzane wprost przez powołane do tego resorty. I zdjęcie obowiązku podporządkowania się ustaleniom centralnym wydaje mi się zasadne, dlatego że dzięki temu właściciel będzie miał możliwość ingerowania w kształt negocjacji ze związkami zawodowymi na temat wysokości podwyżki płac w konkretnym przedsiębiorstwie, choć przedtem też miał. Mimo że ta ustawa obowiązywała, to często nie stosowano sankcji, bo właściciel tego nie chciał. Zresztą te prawa zachowuje do dzisiaj i tych praw nikt mu nie odbiera. Wobec tego, po co utrzymywać fikcję, kiedy możemy sobie dać spokój z tym centralnym sterowaniem?

Jest jednak pewna sprawa – dlatego zabrałem głos – do której chciałbym, żeby pan minister się odniósł. W debacie sejmowej pojawiały się takie uwagi – zresztą OPZZ i do nas nadesłał te uwagi – z których wynika, że owszem, oni są gotowi zgodzić się na uchylene tej ustawy, ale uważają, że całkowita rezygnacja z określenia zwłaszcza trybu i terminów negocjacji przyrostu wynagrodzeń u przedsiębiorców jest nieuzasadniona. Według nich to może oznaczać, że przedsiębiorcy nie będą chcieli podejmować negocjacji w poszczególnych firmach, i dlatego uważają, że usunięcie zapisów dotyczących procedury negocjacyjnej spowoduje brak podstawy prawnej do ustalania przez pracodawcę przyrostu wynagrodzeń w porozumieniu ze związkami zawodowymi, innymi słowy, że związki zawodowe nie będą musiały być stroną w ustalaniu wysokości tych wynagrodzeń. Prosiłbym, żeby pan się do tego odniósł.

Co prawda OPZZ proponuje nam, żebyśmy dokonali zmian w ustawie o związkach zawodowych, ale niestety jest to niezgodne z procedurą. My nie możemy tego podjąć, bo wykroczylibyśmy daleko poza materię ustawy. Senatowi tego zrobić nie wolno. W tych ustawach, o których mówi się w przedłożeniu, nie ma ustawy o związkach zawodowych. Tak że, już nawet przy bardzo elastycznym myśleniu o tym problemie, takiej poprawki nawet nie moglibyśmy rozpatrywać.

Ale prosiłbym, żeby pan minister się ustosunkował do meritum sprawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Dziękuję za to pytanie.

Jeszcze wrócę do jednego zagadnienia, do którego się nie odniosłem, a które było zawarte w wypowiedzi pana senatora Rulewskiego, mianowicie do kwestii sankcji. Rzeczywiście te sankcje w obecnej ustawie są przewidziane, ale, jak się dowie-

dzieliśmy, najczęściej, kiedy te wskaźniki były przekraczane, one nie były wykorzystywane przez organy nadzorcze i w zasadzie, można powiedzieć, były...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tu pani dyrektor mi podpowiada, że one są zapisane jako fakultatywne. Ale one po prostu nie były wykorzystywane w praktyce, bo widocznie minister skarbu czy ktoś odpowiedzialny za nadzór w tych przedsiębiorstwach państwowych czy w spółkach nie wykorzystywał realnie tych sankcji.

I pytanie: dlaczego jeszcze zostawiamy na rok 2010 ten przepis, o którym pan senator mówił, czyli art. 6? Rzecz w tym, że ta cała procedura, która jest zawarta w ustawie, już ruszyła. To znaczy zostały przeprowadzone konsultacje w Komisji Trójstronnej. Komisja Trójstronna zresztą chciała wprowadzić wyższy wskaźnik. Ostatecznie jednak ten wskaźnik został ustalony przez Radę Ministrów. I w tej chwili, po uruchomieniu tej całej procedury, byłoby byłoby pewną niekonsekwencją, gdybyśmy powiedzieli, że de facto można to stosować albo nie, i właściwie byłoby to zupełnie nieegzekwowane, bo jak wiemy, to egzekwowanie było bardzo miękkie, że tak to określe.

Rzeczywiście w Komisji Trójstronnej była ożywiona dyskusja na temat zniesienia tej ustawy, zastanawiano się, czy należy zastąpić ten mechanizm jakimś innym mechanizmem, czy też wprowadzić przepisy, które wskazywałyby zasady ustalania poziomu wynagrodzeń na szczeblu przedsiębiorstw. I tu były dwa rozbieżne podejścia. Pierwsze podejście reprezentował OPZZ, który uważał, że należy wprost określić, bodajże właśnie w ustawie o związkach zawodowych, przepisy, które mówiłyby o terminach i mechanizmach dochodzenia do porozumienia. Drugie podejście reprezentował głównie NSZZ „Solidarność”, który twierdził – i my ostatecznie przychyliliśmy się do tej opinii – że przepisy ustawy o związkach zawodowych i zasady rozwiązywania sporów zbiorowych są wystarczające, żeby ten proces wzrostu wynagrodzeń czy też, tak jak powiedziałem, obniżki wynagrodzeń w czasie kryzysu był prowadzony w przedsiębiorstwach niezależnie od tego, że nie ma nowych czy innych przepisów określających same zasady bez wskaźnika. Dlatego ostatecznie proponujemy uchylene tej ustawy bez wskazywania innych zasad czy procedur dochodzenia do innego poziomu wzrostu wynagrodzeń, czy też obniżki wynagrodzeń. Uważamy, że zasady rozwiązywania sporów zbiorowych i ustawa o związkach zawodowych są wystarczające w tym względzie. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Ja przedstawiłem pogląd OPZZ, żeby potem nie mówiono, że nie wzięliśmy pod uwagę stanowiska partnerów społecznych.

Proszę państwa, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Czy pan senator Rulewski chce zgłosić poprawkę do tej ustawy?

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Proszę uprzejmie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Jan Rulewski:

Art. 7: „Rząd do końca IV kwartału 2010 r. przedstawi Sejmowi RP informację o funkcjonowaniu ustawy z uwzględnieniem kształtowania się relacji ekonomicznych w przedsiębiorstwach objętych ustawą oraz jej wpływu na relacje rynkowe”.

Nie poszerza to oczywiście zakresu podmiotowego. Jednak daje pewien wgląd i pewien element odpowiedzialności nas wszystkich, bo i Sejmu, i rządu, za to, co się może wydarzyć.

Zwracam uwagę jeszcze na jedno zagadnienie, które nie było poruszane w dyskusji, a może mieć znaczenie. Pan przewodniczący mówił o tym zastrzeżeniu OPZZ. Ja zaś chciałbym zwrócić uwagę, że tylko 14% zakładów jest uzwiązkowionych, w pozostałych zakładach ta ustawa może być bardziej martwa niż ta, która obowiązuje do tej pory, bo nie ma strony do negocjacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Może po kolei, najpierw pan minister, a potem Biuro Legislacyjne wyrażą swoje opinie na temat tej poprawki.

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja jestem przeciwny przyjęciu tej poprawki. Dlaczego? Obecnie, zgodnie z ustawą, która funkcjonuje, z jej art. 5 ust. 1, w trybie kwartalnym przedstawiamy ocenę kształtowania się przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców za kolejne okresy na forum Komisji Trójstronnej, i to się dokonuje, tylko rzeczywiście nie na forum Sejmu, a na forum Komisji Trójstronnej. Zatem, jeżeli taka informacja nawet zostałaby przedstawiona parlamentowi w czwartym kwartale, to moim zdaniem ona chyba niewiele wniosłaby do meritum sprawy. Dlaczego? Te wzrosty wynagrodzeń, które będą ustalane u przedsiębiorców, zwykle na początku roku, zwykle jest to luty, marzec, jeszcze będą kształtowane według tych zasad, które mamy w tej chwili, dlatego jest ten art. 6, czyli de facto mielibyśmy sytuację nieco podobną do tej, z którą mamy do czynienia w tej chwili. Uważam, że nie moglibyśmy ocenić tego – jeśli dobrze rozumiem intencje pana senatora – czy ta uchylona ustawa działa inaczej niż reżim, który mamy do tej pory. Więc i tak nie wiedzielibyśmy tego, bo moglibyśmy mieć tylko ocenę sytuacji, która ukształtuje się de facto na podstawie tych samych wskaźników, które zostały już przez Radę Ministrów przyjęte.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja z kolei... Czy mogę się odnieść do tego?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja rozumiem troskę, bo teraz ponosimy konsekwencje na przykład tego, co działo się w sektorze energetycznym. Ja akurat dobrze pamiętam końcówkę lat dziewięćdziesiątych, kiedy właśnie wywalczono specjalne traktowanie pracowników, jeśli chodzi o wynagrodzenia i już wtedy ekonomiści rozpisywali się, że nikt inny, tylko konsumenci za to zapłacą. Niemniej jednak uważam – i podkreślam to, bo już o tym mówiłem – że, skoro takie rzeczy się działy, nie widzę szans, żeby poprzez stosowanie jakichś mechanizmów związanych z tą uchyloną ustawą można było zapobiegać tego rodzaju praktykom. Wobec tego uważam, że pozostawienie tej fikcji nie ma sensu i sprawozdawanie z działania czegoś, co nie funkcjonuje, wydaje mi się też mało racjonalne.

Dobrze byłoby, żeby interesy konsumentów zabezpieczał nie tylko Urząd Regulacji Energetyki, ale sam właściciel, czyli państwo, które powinno stać po stronie konsumentów, a nie po stronie którejś z grup interesów, bo pracownikami firm są niektórzy, a konsumentami usług takich jak energia są wszyscy. Tutaj może to trochę kuleje. Dobrze, że jest ten urząd i że jest coraz twardszy w tych negocjacjach, stawia na swoim, czyli na naszym.

Proszę, jeszcze Biuro Legislacyjne w sprawie tej poprawki.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Ponieważ jest to sprawa merytoryczna i pan minister się do niej odniósł, to ja oczywiście żadnych uwag nie mam.

Ja tylko przypomnę, że zarówno w Regulaminie Sejmu, jak i w Regulaminie Senatu, są przewidziane uprawnienia do występowania do przedstawicieli Rady Ministrów o stosowne informacje. Nawet Wysoka Komisja, jeżeli w ciągu roku uzna, że chce mieć stosowną informację na temat wysokości wzrostu wynagrodzeń, może zwrócić się, na podstawie art. 60 naszego regulaminu, do Rady Ministrów czy ministra finansów, i taka informacja będzie udzielona. W związku z tym nie wiem, czy dublowanie przepisów w systemie jest konieczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Czy pan senator skłaniałby się ku temu, żeby zamiast tej poprawki komisja przyjęła wniosek, aby w stosownym czasie poprosić o przedstawienie na posiedzeniu komisji skutków, jakie spowodowało uchylene tej ustawy?

(*Senator Jan Rulewski: Panie Przewodniczący, pański apel traktuję nawet jako serdeczne polecenie...*)

Nie.

Senator Jan Rulewski:

Ja wiem z doświadczenia i przykro mi, że muszę wspierać się doświadczeniem, bo chciałbym, żebyśmy wszyscy byli równi... Była taka sławetna ustawa kominowa, o której wszyscy piszą, że jest martwa. Ale w tej ustawie był zapis, żeby rząd – jakkolwiek rząd, wtedy Millera, następny był Buzka – przedstawił informację. Rząd tej informacji nie przedstawił. Dzisiaj jesteśmy w takiej szarej przestrzeni. Jedni mówią, że ta ustawa jest potrzebna, inni, że jest niepotrzebna. Szara strefa.

Ta zaś informacja, wbrew temu, co powiedział pan legislator, że rzeczywiście parlament ma środki kontrolne w postaci interpelacji, zapytań, czy też informacji... Ale tu nie chodzi o to, czy parlament ma mieć tę informację, czy nie. Chodzi o to, żeby wszyscy uczestnicy, że tak powiem, tej ustawy – a jak tu pan przewodniczący słusznie wskazał, najważniejsi są klienci, bo to oni w największym stopniu będą odbiorcami tej ustawy, bo to dla nich ta ustawa będzie miała skutki pozytywne bądź negatywne – mieli tę świadomość i żeby była prowadzona debata, może nie tyle debata, co dyskusja, jak wyjść z tego zamkniętego kręgu, jak poprawić sytuację. No ja nie wierzę, że

w ciągu roku sześćset przedsiębiorstw zniknie. Tej gwarancji prawie... Rząd pana premiera Tuska słusznie zakłada tutaj dość ostrą prywatyzację. Moje argumenty w dużej części znikną być może pod koniec roku, ale sześćset przedsiębiorstw na pewno nie zniknie.

Dlatego ja bronię się tym mechanizmem, uważam, że ten mechanizm kontrolny jest wyrazem pewnej demokracji: rząd dzieli się informacją ze społeczeństwem. Przypomnę...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Rozumiem, że pan senator podtrzymuje tę poprawkę.

(Senator Jan Rulewski: Tak, podtrzymuję ją.)

Wobec tego, jeśli nie będzie dalszych zgłoszeń w dyskusji, przystąpimy do głosowań. Nie widzę chętnych.

Wobec tego przystępujemy do głosowań.

Zaczynamy od głosowania nad poprawką pana senatora Rulewskiego, która zmierza do tego, aby rząd był zobowiązany do przedłożenia jednorazowej informacji o skutkach spowodowanych zniesieniem ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (1)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Stwierdzam, że komisja nie przyjęła tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad ustawą w całości.

Kto jest za jej przyjęciem? (5)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Przy 1 głosie wstrzymującym komisja przyjęła projekt ustawy.

Zostało nam jeszcze wyznaczenie osoby, która chciałaby przedstawić sprawozdanie komisji.

Kto chciałby?

Zgłasza się pan senator Muchacki.

Czy ktoś jest przeciwny? Nie.

Wobec tego pan senator Muchacki przedstawi sprawozdanie komisji w sprawie tej ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękujemy przedstawicielom Ministerstwa Finansów, w tym panu ministrowi Grabowskiemu.

Drugi punkt porządku obrad przewiduje rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

Poproszę o przedstawienie tej ustawy przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Pani minister Ostrowska, proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesława Ostrowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Projekt ustawy sejmowej zmieniający ustawę o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy został opracowany przez sejmową Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji.

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn*: Niestety nie mamy tu przedstawiciela tej komisji, dlatego poprosiłem panią minister.)

Rząd pozytywnie ocenił zmiany zaproponowane przez tę komisję, a następnie wspólnie z posłami pracował nad doprecyzowaniem tych wszystkich zapisów w podkomisji do spraw rynku pracy w sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Rozwiązania zawarte w tej ustawie wprowadzają nowy tytuł niewypłacalności pracodawcy, skutkujący objęciem ochroną Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych niezaspokojonych roszczeń pracowniczych z powodu braku środków finansowych w przypadku faktycznego zaprzestania działalności przez pracodawcę. Rozwiązania te umożliwiają także na wniosek pracowników przyspieszenie wypłat przez Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych części niezaspokojonych roszczeń pracowniczych w postaci zaliczek na poczet należnych świadczeń pracownikom faktycznie porzuconym przez pracodawcę w warunkach niewypłacalności pracodawcy, związanej z niezaspokojeniem roszczeń pracowniczych.

Krótko podsumowując, chcę powiedzieć, że te przepisy są odpowiedzią na sytuację, jaka miała miejsce w pierwszym półroczu tego roku, kiedy pracodawca w Łodzi zostawił swoich pracowników bez niczego. Ludzie zostali bez świadectw pracy, bez żadnych dochodów, bez żadnych pieniędzy. Tymi przepisami wprowadzamy możliwość zaliczkowania należnych świadczeń, a potem, po zakończeniu całego procesu, dochodzenia, z różnego tytułu, uzupełnienia tych świadczeń do faktycznej wysokości.

I taka jest, najkrócej mówiąc, treść tej ustawy. Dziękuję.

(*Brak nagrania*)

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Biuro Legislacyjne chciałoby wyrazić taką ogólną uwagę, że doszło trochę do takiego paradoksu, że casus tej firmy z Łodzi uruchomił całą machinę ustawodawczą, tymczasem osoby z tej firmy nie będą objęte dobrodziejstwem tej ustawy, no bo ustawa będzie miała zastosowanie w przyszłości.

Druga uwaga stylistyczno-redakcyjna dotyczy art. 1 pkt 2, a konkretnie art. 12a ust. 2 ustawy zmienianej. To jest taka niezręczność stylistyczna, którą, jeśli można byłoby poprawić, to tutaj mamy propozycję. To jest po prostu zdanie wielokrotnie złożone, które ma nienajlepszą stylistykę, przez co istotny sens gdzieś się gubi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję uprzejmie.

Proszę, aby do tej pierwszej kwestii odniosła się pani minister Ostrowska. Chodzi o objęcie dobrodziejstwem tej ustawy także...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesława Ostrowska:**

Zgadzamy się z tą uwagą. Uważamy, że należałoby w tym przypadku zaproponować konkretne rozwiązania i zapisy, ponieważ rzeczywiście ta sprawa nie została uregulowana w ustawie sejmowej.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja tylko przytoczę państwu treść poprawki uzgodnionej z Biurem Legislacyjnym.

W ustawie z dnia 19 listopada 2009 r. po art. 1 dodaje się art. 1a: „Do roszczeń z tytułu niewypłacalności pracodawców, o których mowa w art. 8 ustawy wymienionej w art. 1, powstałych od dnia 1 października 2006 r., stosuje się przepisy ustawy w niniejszym brzmieniu”.

Czyli działałaby ona wstecz i obejmowała sytuację w tych przedsiębiorstwach, w których już pracodawca porzucił firmę, tak naprawdę, i pozostawił pracowników bez szansy skorzystania ze środków przeznaczonych na wypłaty z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, bo nie było komu złożyć wniosku i wypełnić procedur.

Ja przejmuję i zgłaszam tę poprawkę.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, kto chciałby zabrać głos?

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Przepraszam za taką namolność, ale ja też spotkałem się z taką sytuacją, w zasadzie nawet trudniejszą, ale podobną. Przedsiębiorca zagraniczny porzucił przedsiębiorstwo, właściwie teoretycznie porzucił, a praktycznie funkcjonował jako pracodawca, tylko niedościgły wobec jakichkolwiek instrumentów urzędniczych czy prawnych.

Dlatego chciałbym zabrać głos w dyskusji. Zacznę od pytań.

Po pierwsze, chciałbym się dowiedzieć... W ustawie są takie passusy, które nakładają obowiązek na wnioskodawcę, czyli pracownika, który nie otrzymał wynagrodzenia od przedsiębiorcy porzucającego zakład, żeby uprawdopodobnić ten fakt. No dobrze, uprawdopodobnić można fakt, jeśli tak jak w przypadku, jaki miał miejsce w Łodzi, przedsiębiorca jest na miejscu. Ale jeśli on jest nieosiągalny, nawet drogą pocztową, to jak ten pracownik może uprawdopodobnić ten fakt, jak może się zwrócić, zapytać... To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Tu wchodzimy już pewnie w zakres gospodarki europejskiej, jeśli nie globalnej. Jak ta ustawa ma się do tego, co ma miejsce w Europie? Czy w ogóle to zagadnie jest w jakiś sposób wpisane w plan działań europejskich? Bo porzucanie zakładów nie jest tylko polskim doświadczeniem. Czy jest opinia UKIE w tej sprawie?

I na koniec powiem o propozycji poprawki. Jak wiadomo, ustawa ta była częścią pakietu ustaw o przedsiębiorstwach, który negocjowali rząd i pracodawcy oraz pracownicy bądź pracodawcy zrzeszeni w organizacjach. W efekcie powstało coś bardzo dalekowzrocznego, bardzo ważnego, czyli paraubezpieczeniowa instytucja zwana Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, która jest różnie wykorzystywana. Najgorzej do tej pory była wykorzystywana przez rządy solidarnościowe, bo,

po pierwsze, dążyły do likwidacji tego funduszu, a po drugie, gdy w czasie urzędowania jednego z rządów zaszła potrzeba skorzystania z tych pieniędzy, bo było piętnasto-procentowe bezrobocie, to w tym funduszu nie było pieniędzy.

Uważam, że aby uniknąć takich sytuacji w przyszłości, trzeba się trzymać zasady, że to nie są budżetowe pieniądze i nie mogą być one przez rząd dowolnie czerpane jak ze studni na pustyni, a widzę takie tendencje, chociażby w następnych ustawach, o których będę mówił. To są pieniądze pracodawców, zbierane na określone cele i mające określone przeznaczenie, mające swoich strażników, proszę kochanego rządu, pracodawców, którzy, gdy znajdują się w kłopotach, nie chcą być stroną w realizowaniu wypłat, bo nie mogą, bo mają kłopoty. I dlatego właśnie oni tworzą radę funduszu. Zresztą tu też jest potrzebna opinia rady funduszu.

(Głos z sali: Nie ma rady.)

Nie ma już rady?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tym gorzej. Te pieniądze należą do pracodawców – rzadko pojawia się takie stwierdzenie w moich ustach – i oni nimi gospodarują, nie rząd. Rząd nie może zmieniać ich przeznaczenia, choć tak się zdarzyło w przypadku ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu dla pracowników i przedsiębiorców, i rząd premiera Tuska właściwie postąpił i te pieniądze w sytuacji kryzysu przeznaczył z tego funduszu na rozwiązanie problemów pracodawców i pracowników.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Ale w uzgodnieniu z pracodawcami...)

...i ze związkami zawodowymi. Jeśli zaś jest tak – chyba się z tym trzeba zgodzić – że to jest oddzielna składka, a nie podatek, bo co innego, gdyby to był podatek, to musi być zachowana duża autonomia. I możliwa jest tu również poprawka, którą zamierzam zgłosić.

Otóż art. 2 tej ustawy, odwołujący się do art. 12 pierwotnej ustawy, mówi, że wysokość tej zaliczki, która ma być wypłacana pracownikowi porzuconemu przez pracodawcę wraz zakładem, a właściwie z zostawionymi problemami płacowymi, nie powinna być wyższa niż wysokość minimalnego wynagrodzenia. No to ma charakter sankcji. Bo jeśli pracodawca uznał, że pracownik wykonał tę pracę, ale pracodawca porzucił zakład, to nie można karać tego pracownika wypłatą minimalnego wynagrodzenia. Wprawdzie w dalszych passusach ustawy powiada się, że pracownik może występować z kolejnymi roszczeniami, ale wtedy te pieniądze może dostanie, a może nie. Dlatego moja poprawka zmierza do tego, żeby ustalić wysokość zaliczki przynajmniej na poziomie płacy średniej, czyli na poziomie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, ustalonego na podstawie odrębnych przepisów obowiązujących w dniu wypłaty zaliczki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę. Czy pani minister się do tego odniesie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Oczywiście. Ja myślę, że pan senator doskonale rozumie ideę obu funduszy: Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Chcę od razu wyjaśnić, że dyrektywy unijne nie regulują tak szeroko sposobu, w jaki państwo zaspokajają zadanie dotyczące zaległych świadczeń pracowniczych. Jest tylko ogólne stwierdzenie, że każde państwo reguluje to w swoim prawie krajowym.

W związku z tym nie ma dyrektyw szczegółowo mówiących o tym, jak mają być realizowane te zadania w danym państwie.

Jeżeli chodzi o to, w jaki sposób pracownik ma uprawdopodobnić fakt takiej sytuacji, to wystarczy, że złoży oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej z kodeksu cywilnego i dołączy do tego umowę o pracę.

W czasie prac sejmowej podkomisji stałej do spraw rynku pracy wprowadziliśmy przepisy, które na przykład pozwolą pracownikom biura Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na zebranie dodatkowych informacji ze wszelkich dostępnych źródeł, które tam wymieniamy, między innymi z ZUS, z urzędów skarbowych, z Państwowej Inspekcji Pracy itd. Jest to istotne, bo pracownicy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych również będą analizowali te kwestie i to oni będą doprowadzali do zakończenia sprawy.

Dlaczego zaliczka jest w wysokości najniższego wynagrodzenia, Panie Senatorze? Otóż to jest najniższe wynagrodzenie, bo to jest zaliczka. W sytuacji, kiedy zakończymy całe postępowanie, uzupełnimy kwotę do wysokości wynagrodzenia obowiązującego w przepisach. Ale proszę też zwrócić uwagę na to, że nasi pracodawcy też są różni i przy gospodarowaniu funduszami celowymi musimy zachować należyta staranność i stworzyć takie prawo, które nie będzie powodowało występowania nadużyć w tym względzie. To jest bardzo ważne.

Wróć jeszcze do historii, Panie Senatorze. Dlaczego Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych tak naprawdę zbankrutował? Wtedy przyczyniła się do tego również rada, która podejmowała szereg decyzji o stosowaniu art. 4. Do dzisiaj nie zostały ściągnięte wierzytelności z tego tytułu, które zaciemniają faktyczny obraz finansów Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W tej chwili te wierzytelności sięgają kwoty prawie 2 miliardów zł.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Senator Rulewski jeszcze ad vocem, tak?

Senator Jan Rulewski:

Jeszcze jedno zdanie. Nie znam tych ustaleń dotyczących tego rodzaju funduszy w krajach europejskich, ale zgodzi się pani minister, i myślę, że wszyscy jesteśmy tego świadomi, że chyba we wszystkich krajach Unii Europejskiej występuje coś takiego jak kasa dla bezrobotnych, która wypłaca przez rok, a nawet dłużej całe wynagrodzenie, i to bezwzględnie, bez wniosków.

Poza tym są pieniądze, jest fundusz, i te pieniądze wydawane są na cele zupełnie niezwiązane z jego przeznaczeniem, i obawiam się, że także teraz one nie będą wykorzystywane zgodnie z ustawą o łagodzeniu skutków kryzysu dla pracowników i przedsiębiorców, bo ona obecnie jest jeszcze niezbyt dokładna, jeśli chodzi o procedury związane z wydatkowaniem środków. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Też może odniosę się do tego.

Wydaje się, że jak się popatrzy na publikowane w tych dniach dane co do rozwarstwienia wielkości dochodów pracowniczych – bodajże nawet dzisiejsza prasa podaje takie dane – to okazałyby się, że mogłoby się zdarzyć, że duża grupa pracowników z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych dostawała wyższe wynagrodzenie niż ich poprzednie zarobki.

Wiadomo, że przy regulowaniu wszystkich zobowiązań upadłej firmy także te niewypłacone wynagrodzenia stanowią kwestie sporne i fundusz już sam domaga się zapłaty od pracodawcy, chociażby z jego majątku, za wypłacone w formie, nazwijmy to, zaliczkowej, ratunkowej, pieniądze. Dlatego powstałby problem, bo trzeba byłoby zabiegać o środki powyżej nawet tego, co było wypłacane pracownikom na podstawie normalnej, wcześniej obowiązującej umowy. Dlatego wydaje mi się to... Chociaż nie neguję intencji, bo rozumiem, że ona dotyczy sytuacji przeciwnych, kiedy na przykład ktoś zarabiał co najmniej przeciętne wynagrodzenie, albo wyżej.

Chcę jeszcze powiedzieć, że na zaliczce się przecież nie kończą starania pracownika o odzyskanie swoich należności, ale niewypłacone wynagrodzenie potem jest realizowane w jakiejś kolejności przez likwidatora zakładu. Wobec tego ja uważam, że to najniższe wynagrodzenie o tyle ma sens, że to świadczenie ma charakter ratunkowy, dzięki czemu ta osoba na czas starań o swoje właściwe wynagrodzenie nie pozostanie bez środków do życia.

Dlatego ja opowiadałbym się za mechanizmem zaproponowanym w ustawie, aby po pierwsze, nie uszczęśliwiać na siłę tych, którzy do tej pory – a to jest większość – mieli wynagrodzenie niższe od przeciętnego, po drugie, żeby nie komplikować sprawy w momencie starań o wyegzekwowanie należnych płac, kiedy różniłyby się one od tych kwot przyznanych albo w górę, albo w dół, i po trzecie, by zachować charakter tego funduszu jako ratunkowego, czyli takiego, który w przejściowej krytycznej sytuacji przychodzi z pomocą, oczywiście skromną, ale dzięki temu mamy pewność, że nawet przy dużych wstrząsach tych środków wystarczy.

(Senator Jan Rulewski: Panie Przewodniczący, małe sprostowanie.)

Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

W każdym wypadku pracownik nie dostanie więcej niż mu się należy, innymi słowy więcej niż zarobił, czyli jeśli zarobił 300 zł, to nie dostanie 301 zł, tylko 300 zł, ale na ogół nie dostanie nawet tych 300 zł. A tym przepisem wprowadzamy jeszcze zawężenie, bo jeśli pracownik otrzymywał na przykład przeciętne wynagrodzenie, to w pierwszym podejściu nie dostanie wynagrodzenia w tej przeciętnej wysokości, tylko maksymalnie w wysokości minimalnego wynagrodzenia. Zresztą to musi być jeszcze umotywowane i obliczone, musi być wniosek. To nie jest taka łatwa procedura. No i wreszcie, w tytule ustawy mówi się o ochronie wynagrodzenia, czyli państwo – zresztą zgodnie z konstytucją – musi przewidzieć ochronę wynagrodzenia, a nie zasiłku. Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ta ustawa jest o ochronie roszczeń. Ale dziękuję za to wyjaśnienie, bo ja chyba nie do końca zrozumiałem intencję tej poprawki. Dziękuję.

Bardzo proszę, kto chciałby zabrać głos?
Proszę się przedstawić.

**Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”
Piotr Sarnecki:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!
Piotr Sarnecki, Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

Ja chciałbym króciutko odnieść się do tego, co powiedział pan senator Rulewski.

Według mnie w tej ustawie nikt nie zabrania pracownikowi ubiegania się, że tak powiem, o dopłatę do wysokości wynagrodzenia. Jeśli zastosowalibyśmy procedurę, którą pan wskazał, to, jak pracownik zarabia wynagrodzenie minimalne, a dostanie średnie, być może musielibyśmy mu odebrać w drugim rzucie to, co dostał, i to pewnie powodowałoby kłopoty proceduralne.

Chciałbym jeszcze odnieść się do poprawki uchylającej obowiązywanie ustawy i zaproponować uzupełnienie tej poprawki o wskazanie, że jeśli zaprzestano działalności, zgodnie z propozycją, na dwa miesiące, ale pracodawca dalej działa, to ustawa nie obowiązuje. Bo jeśli zastosujemy taką poprawkę w proponowanym brzmieniu i kiedyś się jakiemuś przedsiębiorcy zdarzy zaprzestać działalności na dwa miesiące i trzy dni, to w tym momencie moglibyśmy zastosować tę ustawę. A zakładam, że chcielibyśmy wyeliminować taką sytuację, że przedsiębiorstwo działa, a pracownicy już dostali zaległe wynagrodzenie, ale dalej mogliby się ubiegać o te środki.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę panią minister i panią legislator o ustosunkowanie się do tej propozycji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesława Ostrowska:**

My też uważamy, że zaliczka powinna być jasna i prosta w zastosowaniu. Proszę zwrócić uwagę także na to, że często pracodawca, który porzuca swoich pracowników, ma też niesamowity bałagan w dokumentacji i będzie bardzo ciężko udowodnić, kto jaką kwotę faktycznie zarabiał, że nie wspomnę o różnych patologicznych sytuacjach.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlatego najprostszym sposobem ustalenia wysokości zaliczki jest po prostu jednakowa wysokość dla wszystkich. I taką proponujemy, żeby nie budziło to niepotrzebnych napięć i niepokoi. A potem, już po zakończeniu całego procesu, każdy będzie mógł dochodzić maksymalnie do wysokości przeciętej płacy, tak jak jest zapisane w przepisach.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o opinię Biuro Legislacyjne w dwóch kwestiach: po pierwsze, w odniesieniu do poprawki pana senatora Rulewskiego, i po drugie, w odniesieniu do wniosku przedstawiciela Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Poprawka pana senatora Rulewskiego jest merytoryczna, więc kwestie legislacyjne tutaj nie bardzo mają...

Jeśli chodzi o tę drugą poprawkę, to nie usłyszałam, jak miałyby ona brzmieć, bo przytoczone przez pana senatora Augustyna brzmienie zawiera podstawę prawną, w której jest wskazane to rozumienie niewypłacalności. Czyli jeżeli odwołujemy się wyraźnie, że to ma być...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: W art. 8a.)

Tak. Art. 8a precyzuje, że faktyczne zaprzestanie działalności trwające dłużej niż dwa miesiące... I to w moim przekonaniu jest sprecyzowane i chyba... Ja nie widzę wątpliwości. Bo rozumiem, że pani minister nie skomentowała tego, że to należałoby jakoś bardziej uściślić.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Ja mówiłam, że...)

Dlatego w moim przekonaniu zapis ten zabezpiecza to, o czym mówił pan... Przepraszam, nie pamiętam nazwiska.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę sprecyzować.

**Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”
Piotr Sarnecki:**

Chodzi mi o sytuację, kiedy firma we wcześniejszym okresie, powiedzmy wakacyjnym, zaprzestała działalności nie ze swojej winy, tylko z powodu spadku liczby zamówień itd., ale po tym okresie... I to zaprzestanie działalności trwało na przykład dwa miesiące i kilka dni. Po tym okresie firma wznowiła działalność i reguluje na bieżąco zobowiązania wobec pracowników.

Propozycja zgłoszona do ustawy powodowałaby, że jakaś grupa pracowników, która ma konflikt z pracodawcą, mogłaby wystąpić do funduszu z tytułu... oczywiście w przypadku zaprzestania działalności gospodarczej na dłuższej niż dwa miesiące.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Czy pani minister odniesie się do tej poprawki?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesława Ostrowska:**

To znaczy, w przypadku, który pan przedstawił, to nie byłoby zaprzestanie działalności, tylko chwilowe zaprzestanie działalności...

(Głos z sali: Ale dotyczy...)

W związku z tym myślę, że definiowanie zaprzestania działalności jest dosyć... Ta działalność musi faktycznie nie istnieć. Pracodawcy nie ma, nie można się z nim

skontaktować, nie ma dokumentacji, ludzie nie otrzymują środków. Jeżeli on po dwóch miesiącach wraca do działalności, to on reguluje te wszystkie należności, jak również...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: To problem znika.)

Myślę, że w takiej sytuacji pracodawca zawiera z pracownikami stosowne porozumienie i nie ma zaległości pracowniczych wobec nich...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

...albo są one restrukturyzowane jakoś w umowie z pracownikiem.

**Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”
Piotr Sarnecki:**

Właśnie. Ale tu mówimy o sytuacji idealnej. A co do... Mam wrażenie, że prawo też powinno się skupiać na sytuacjach, które wykraczają poza nasz domniemany ideał, żeby jednak zabezpieczyć wszystkie strony tej ustawy.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym przejąć tę poprawkę redakcyjną zgłoszoną przez Biuro Legislacyjne. Macie państwo ją w opinii Biura Legislacyjnego, więc nie będę jej cytował.

Czy są jeszcze głosy odnoszące się do tej ustawy? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania.

Głosujemy nad poprawkami w takiej kolejności, w jakiej zostały zgłoszone.

Pierwsza poprawka dotyczy firm, które już wcześniej, przed wejściem w życie tej ustawy, znalazły się w tarapatkach, i wnosi, żeby można było je objąć działaniem ustawy.

Powinienem jeszcze zapytać, czy ktoś przejmuje tę poprawkę zgłoszoną przez przedstawiciela „Lewiatana”? Bo jeśli nikt jej nie przejmie... Ona odnosi się do treści tej poprawki. Jeśli nie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Rozumiem, ale teraz ktoś może chciałby ją sformułować. Skoro nikt nie chce, to głosujemy poprawkę w zaproponowanym wcześniej brzmieniu.

Czy senatorowie życzą sobie, żebym jeszcze raz ją przytoczył? Czy pamiętacie państwo omówienie jej sensu? Umożliwi ona objęcie dobrodziejstwem ustawy tego zakładu w Łodzi.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga, pana senatora Rulewskiego.

Prosiłbym, żeby przytoczył pan jeszcze raz brzmienie tej poprawki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W art. 1 pkt 2.

(Senator Jan Rulewski: Tak jest.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (1)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Poprawka została odrzucona.

Teraz głosujemy nad poprawką redakcyjną. Tam chodzi o to, żeby nie używać trzykrotnie zaimka „który”, „którym”, „o którym” itd. i żeby to inaczej zapisać. Macie państwo treść poprawki, więc nie będę już jej cytował.

Kto jest za jej przyjęciem? (7)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Głosujemy nad ustawą w całości, wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto jest za jej przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Stwierdzam, że ustawa została przyjęta.

Kto chciałby przedstawić sprawozdanie komisji?

Pan senator Rulewski.

Czy ktoś się temu sprzeciwia? Nie.

Wobec tego pan senator Rulewski przedstawi sprawozdanie komisji.

Zrobimy chwilkę przerwy dla tych gości, którzy chcieliby opuścić obrady, a potem przystąpimy do rozpatrzenia punktu trzeciego.

(Rozmowy na sali)

Punkt trzeci obejmuje dyskusję nad ustawą o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją wydatków budżetowych.

Przybyli nowi goście.

Chciałbym powitać pana ministra Jarosława Dudę z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Są z nami przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej – podsekretarz stanu, pan Zbigniew Włodkowski wraz ze współpracownikami.

Witam także przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Proszę państwa, tytułem komentarza powiem, że ta ustawa nie została do nas skierowana, ale zawiera tak dużo zmian w poszczególnych ustawach z dziedzin, którymi zajmuje się nasza komisja, że postanowiliśmy się jej przyjrzeć. Bo nie wyobrażam sobie, byśmy nieprzygotowani brali udział w dyskusji na temat treści zawartych w tej ustawie. Oczywiście będziemy się koncentrować na kwestiach dotyczących wykorzystania Funduszu Pracy, na kwestiach dotyczących Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a także na kwestii wspierania zatrudnienia dla osób niepełnosprawnych, na świadczeniach rodzinnych i tych zmianach. To są te główne punkty, na których będziemy się koncentrować, co nie oznacza, że nie interesuje nas Karta Nauczyciela i inne zmiany.

Mam jednak pewien problem, kto z przedstawicieli resortów powie o treściach zawartych w tej ustawie.

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Ministerstwo Finansów.)

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Dariusz Atlas, Departament Finansowania Sfery Budżetowej.

Chciałbym uwzględnić prośbę pana wiceprzewodniczącego Rulewskiego, który prosił o podawanie przy omawianiu poszczególnych elementów kosztów dotychczasowego funkcjonowania w obecnej ustawie i w ustawie na rok przyszły. Rozumiem, że pan przewodniczący tylko na chwilę wyszedł.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Tak.)

Szanowni Państwo!

W ustawie dostosowującej regulacje prawne do planu finansowego, czyli projektu ustawy budżetowej na rok 2010, w przedmiotowym zakresie prac komisji jest pięć bloków. Pierwszy moduł to są specjalizacje medyczne finansowane z Funduszu Pracy. Moduł drugi to jest rehabilitacja osób niepełnosprawnych, sprawa PFRON. Trzeci element to świadczenia rodzinne. Czwarty blok – bary mleczne w ustawie o pomocy społecznej. I blok piąty to wieloletni program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Ja będę referował po kolei te moduły i będę zatrzymywał się po każdym z nich na ewentualne pytania.

Jeśli chodzi o Fundusz Pracy, to regulacje zawarte są w czterech artykułach: 5, 6, 16 i 23. Z postanowień obecnie funkcjonującej ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wynika, że staże podyplomowe oraz szkolenia specjalizacyjne lekarzy, lekarzy dentyistów, pielęgniarek i położnych finansowane są ze środków Funduszu Pracy. Czyli w roku 2009 z Funduszu Pracy skierowano na to zadanie 567 milionów 583 tysiące zł. W celu kontynuowania realizacji tych zadań i finansowania ich nadal z Funduszu Pracy w roku 2010 należy wprowadzić zmiany w ustawie o zawodach pielęgniarki i położnej oraz w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentyisty. Zmiany ustaw w tym zakresie, tak jak powiedziałem, mają swoje odzwierciedlenie w artykułach: 5, 6, 16 i 23. Na rok 2010 z Funduszu Pracy na to zadanie przewidziano o 150 milionów więcej, to jest 717,5 miliona zł. Pozwoli to nam na uruchomienie – od kwietnia 2010 r. – piętnastu etatów rezydentów oraz, od października roku 2010, dwóch tysięcy stu siedemdziesięciu dodatkowych etatów. To tyle, jeśli chodzi o pierwszy moduł.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę, będziemy może właśnie tak segmentami pracować, dobrze?

Jakie senatorowie zgłaszają uwagi w kwestii tych zmian?

Ja mam dwa pytania. Pierwsze. Prosiłbym o odświeżenie mojej pamięci. O ile dobrze pamiętam, to w roku ubiegłym, kiedy wprowadzano tę zmianę, mówiono o tym, że Fundusz Pracy zostanie równolegle wzmocniony finansowo o podobną kwotę. Czy coś takiego się planuje w jakiejś perspektywie?

I drugie pytanie zadam tak tylko dla upewnienia się. Czy ta zmiana, która, podobnie jak poprzednia, jest związana z pewnymi trudnościami, w dalszym ciągu jest jednoroczna? Chciałbym się upewnić.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Od roku 2005 Fundusz Pracy nie otrzymuje dotacji z budżetu państwa, jest samowystarczalny. Na koniec roku 2010 stan środków opiewa na kwotę 1 miliarda 820 milionów zł, co spowodowało...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pamiętam, Panie Ministrze, że wtedy mówiono o przekazaniu do Funduszu Pracy środków w wysokości, o ile mnie pamięć nie myli, 500 milionów zł, które miały pochodzić chyba z prywatyzacji, ale tu już może mnie pamięć zawodzić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Biura Budżetu i Finansów
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Piotr Śliwonik:**

Panie Senatorze, chodzi tutaj o środki uzyskane z prywatyzacji i według stanu za dziewięć miesięcy tego roku przekazana kwota wynosi 613 milionów zł.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Rozumiem. Czyli to się dokonało i ten mechanizm będzie dalej funkcjonował.

(Zastępca Dyrektora Biura Budżetu i Finansów w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Piotr Śliwonik: Tak.)

Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Zmiana w ustawie o budżecie jest jednoroczna, tylko na rok 2010.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Tu w kontekście tego, co podnosił pan senator Rulewski, że Fundusz Pracy jest przeznaczony na coś konkretnego, chciałbym powiedzieć, że owszem, wyjątkowo można do niego sięgnąć, ale pod warunkiem, że potem tę lukę się uzupełni. Taki mechanizm będzie działał i w tym roku.

Bardzo proszę, pan senator Rulewski w sprawie tej zmiany.

Senator Jan Rulewski:

Ja już nie będę powtarzał tego wyводу, kto jest gospodarzem Funduszu Pracy, i co się na niego składa, bo to wszyscy wiedzą i być może jest to tylko moja przesadna elokwencja.

Obecną swoją wypowiedź chciałbym powiązać z późniejszą wypowiedzią, która będzie dotyczyć PFRON. Poza dyskusją jest fakt, że to jest już drugie nadużycie tego funduszu, co prawda, zgodne z ustawą, ale niezgodne z intencją osób, które wpłacają składki. Główną intencją jest zlikwidowanie bezrobocia – co jest ważne – które nie zostało usunięte przez dwadzieścia lat III Rzeczypospolitej. Problem dotyczy przede wszystkim wysokości bezrobocia, bo zawsze jest ono powyżej poziomu 5, 7, 8%.

Dlaczego łączę to z PFRON? Tu rząd proponuje rozwiązanie problemów związanych ze specjalizacjami lekarskimi, a więc z dziedzinami, w których brakuje pracowników, a nie pracy. Dobrze. Skoro jest tak, że brakuje pracowników, to po co jeszcze wspierać instytucje, które zatrudniają i tych, dla których nie ma pracy? A ja widzę wyjście z tej sytuacji i to jest właśnie PFRON, który rozwiązał problemy z popytem, z zatrudnianiem niepełnosprawnych dotkniętych losem.

I moje pytanie do pana ministra jest takie: dlaczego nie ma cesji tych pieniędzy na rzecz PFRON, gdzie w tej chwili są realne możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych, które mają bardzo utrudnione działanie na rynku? Nie mówię o tym dlatego, że pan minister Duda przy mnie siedzi, tylko dlatego, że prawdą jest, że już to deklarowaliśmy i rząd premiera Tuska deklarował rozwiązanie tych problemów. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Czy pan minister chce odpowiedzieć?

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Ja nie jestem ministrem, ja tylko referuję.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Przepraszam.)

Skupię się może na stażach i specjalizacjach, nazwijmy to, medycznych. To jest również w pewnym sensie zwalczanie bezrobocia, bo pani minister Kopacz sygnalizowała nam, że jest duża luka pokoleniowa, jeśli chodzi o lekarzy. Jest bardzo duży odsetek lekarzy, którzy mają ponad pięćdziesiąt lat, gdyż jest właśnie luka pokoleniowa między dwudziestym piątym a czterdziestym rokiem życia.

Dlatego rząd, widząc cały budżet, łącznie z funduszami celowymi, widząc ten 1 miliard 820 milionów zł w Funduszu Pracy, podjął decyzję o optymalizacji w wykorzystaniu wszystkich środków publicznych na zadania publiczne. Proszę zobaczyć, że w wyniku dążenia do zrealizowania zadań na najniższym poziomie, na przykład w PFRON, powstaje deficyt na rok przyszły w wysokości 52 miliardów 200 milionów zł. Tak więc rząd zaproponował na rok 2010, żeby również jako element zatrudnia... Pani minister Kopacz ma takie założenie, że każdy student medycyny, kończący studia medyczne i uniwersytet medyczny, powinien być lekarzem z krwi i z kości od początku do końca, czyli po wszystkich stażach i specjalizacjach, żeby mógł podjąć pracę już docelowo, a nie jeszcze się później dokształcać. To tyle, jeśli chodzi o medycynę.

Teraz przeszedłbym do bloku PFRON i rehabilitacji.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja jeszcze na zakończenie tej dyskusji, czy to wprost odnosi się do kwestii regulacji na rynku pracy, chcę powiedzieć, że jakiś związek da się tutaj uchwycić, także i taki, że stan służby zdrowia nie jest obojętny dla tego, co się dzieje w ogóle rynku pracy. Tak że, Panie Senatorze, generalnie, ponieważ to jest rozwiązanie przejściowe i te pieniądze są rekompensowane funduszowi, to ja nie widzę tutaj złamania tej umowy społecznej, o której pan poprzednio mówił.

Teraz omówimy kwestie PFRON, a także rehabilitacji zawodowej i społecznej. Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Zmiany dotyczą art. 7 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i można w nich wyróżnić trzy elementy.

Pierwszy element dotyczy tego, że do końca roku 2008 podstawą do naliczenia kwoty dofinansowania do wynagrodzeń pracowników było to wynagrodzenie minimalne za pracę, obowiązujące w grudniu roku poprzedniego. Ustawą z grudnia 2008 r. wprowadzono nową definicję najniższego wynagrodzenia dla potrzeb PFRON. Było to wynagrodzenie minimalne ze stycznia danego roku, którego dotyczył plan finansowy. W propozycji ustawy okołobudżetowej proponuje się przywrócenie definicji najniższego wynagrodzenia obowiązującej do końca 2008 r.

Drugi element. Wysokość dotacji budżetowej dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w roku 2009 i pierwotnie w roku 2010 miała wynosić nie mniej niż 30% środków na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Rząd proponuje w ustawie okołobudżetowej przejściowo na rok 2010, aby wysokość dotacji na dofinansowanie tych wynagrodzeń wynosiła do 30%. I jest to ta sama kwota, jaka była przewidziana w roku 2009, to jest 659 milionów zł.

Ostatni, trzeci element. Rząd proponuje odstąpić od zrównania otwartego rynku pracy z rynkiem chronionym, bo taka była regulacja prawna, że miało to nastąpić w styczniu roku 2010. Na razie wstrzymujemy się z wprowadzeniem tej regulacji na rok 2010.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Ja jeszcze poprosiłbym pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, żeby odniósł się do tego, jaki te proponowane zmiany będą miały wpływ na sytuację rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

**Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

To są zmiany, które są wkładem tego obszaru w swoisty proces oszczędności, który musieliśmy przeprowadzić wspólnie jako rząd. To są zmiany, które, naszym zda-

niem, nie będą burzyć porządku, czyli nie mogą wpłynąć na niezrealizowanie zadań, które są przewidziane ustawami.

Dlatego też te skonsultowane ze środowiskiem kwestie – chcę na to położyć duży nacisk – między innymi najmniejszych skutków... Bo, szukając tych oszczędności, można było pójść jeszcze dalej, czego nie chcieliśmy robić, żeby nie zaskakiwać naszych partnerów, szczególnie pracodawców. Myślę tutaj o pewnym pomysle, który w moim przekonaniu będziemy musieli zrealizować, czyli dofinansowanie do lekkiego stopnia niepełnosprawności na rynku pracy, którego odsetek jest w Polsce największy na świecie. I to jest wyzwanie, które niewątpliwie powinniśmy podjąć w konsultacjach z partnerami społecznymi, ponieważ będziemy musieli wypośrodkować między rehabilitacją zawodową a rehabilitacją społeczną.

Może być trochę niepokojące, i trzeba o tym mówić otwarcie, że te zmiany spowodują spadek wysokości środków, dokładnie o 10%, na szczeblu samorządów, które poprzez swoje agendy realizują zadania ustawowe. Myślę tutaj o dwóch zadaniach. Jedno z nich jest dosyć kontrowersyjnym zadaniem – mówię kontrowersyjne, chociaż jest bardzo lubiane przez starostów – i są to tak zwane turnusy rehabilitacyjne, które tak naprawdę są najprostsze do zrealizowania. Tych turnusów pewnie będzie nieco mniej...

(Senator Małgorzata Adamczak: Już jest mniej.)

Już jest mniej, Pani Senator, ale w porównaniu z rekordowym rokiem ubiegłym musi być mniej, ponieważ Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawny został powołany głównie do aktywizacji środowiska osób niepełnosprawnych w Polsce.

Chcę przypomnieć i jeszcze raz państwa poinformować, że w systemie obsługi dofinansowań dla pracodawców, którzy zatrudniają osoby niepełnosprawne, tylko w tym roku zanotowano wzrost prawie o czterdzieści pięć tysięcy osób. To są bardzo znaczące pieniądze, które są w systemie. Budżet PFRON nie jest budżetem, przepraszam za kolokwializm, z gumy. To są zadania obligatoryjne.

Mnie jako pełnomocnika rządu bardzo cieszy wzrost aktywności niepełnosprawnych Polaków, bo czterdzieści pięć tysięcy osób w czasach kryzysu to bardzo znaczący wzrost, bo to są chyba, Panie Dyrektorze, cztery punkty procentowe w stosunku do roku ubiegłego. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że cztery punkty procentowe to jest znaczący wzrost. Ja zakładałem wzrost przez całą kadencję o trzy punkty, a w jednym roku jest aż taki wzrost. Ale coś za coś, mówiąc krótko.

Dlatego mamy nadzieję bezpiecznie przebrnąć... Chcę powtórzyć, że te zaproponowane zmiany mają obowiązywać tylko przez jeden rok. Mamy nadzieję bezpiecznie przebrnąć przez ten trudny dla nas wszystkich czas koniecznych ograniczeń. Ale to na pewno – i to mówię z całą odpowiedzialnością – nie zaburzy procesu realizacji zadań ustawowych, wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Warto jeszcze powiedzieć o kwestii, o której wspomniałem. Mianowicie pracodawcy, w zasadzie partnerzy społeczni, bo to nie są tylko pracodawcy, przyjęli ze zrozumieniem niezrównywanie rynków. Ponieważ twierdzą, że chroniony rynek pracy ma swoje większe obciążenia, czy też większe zadania na rzecz osób niepełnosprawnych i te wszystkie wynikające z tego obwarowania. I myślę, że to jest do zaakceptowania, jak również kwestia, która kosztuje 35 milionów zł, dotycząca płac minimalnych z ro-

ku poprzedniego, czyli 1276 zł, a nie 1314 zł, która nam daje w systemie taką oszczędność. I to też zostało przyjęte, oczywiście nie z zadowoleniem, ale ze zrozumieniem, że w tych obszarach poczyniliśmy takowe oszczędności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Myślę, że ogólnie o działaniu funduszu nie będziemy mówić, bo dziewiątego – miałem zakomunikować to w sprawach różnych, ale państwo pewnie już wiecie to z esemesów – jest posiedzenie komisji poświęcone przyszłości Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dlatego prosiłbym, żeby się ograniczyć tylko do tych proponowanych zmian, jeżeli jeszcze to wymaga komentarza. Bo ja rozumiem, że my dzisiaj dokonujemy przeglądu, chcemy usłyszeć informacje, niekoniecznie musimy domagać się zmian, ale chcemy wiedzieć, jak się sprawy mają przy tej ustawie.

Jeśli nie ma...

(Senator Jan Rulewski: Jest.)

Pani senator Adamczak, potem pan senator Rulewski.

Senator Małgorzata Adamczak:

Ja mam pytanie do pana ministra. Panie Ministrze, bardzo niepokoi mnie to, że na turnusy rehabilitacyjne zostanie przeznaczonych mniej środków, gdyż w tym roku tych turnusów już było mniej. Ja wiem, że fundusz może nie ma takich zadań, ale co mają zrobić ci rodzice, którzy wychowują dzieci? Są matki, które pobierają świadczenia pielęgnacyjne i tak naprawdę taki turnus jest jedyną możliwością rehabilitacji. Tak że to wzbudza we mnie bardzo duży niepokój i taki niepokój odbieram także w terenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Czy pan minister chciałby to jakoś skomentować?

**Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych
Jarosław Duda:**

Pani Senator, wiem, że pani jest szczególnie zainteresowana tą problematyką, i cieszę się, że mamy sojusznika w tym zakresie. Co do jednego nie musimy się przekonywać: turnusy rehabilitacyjne, które są dzisiaj prezentowane i które kosztują budżet – o ile pamiętam – prawie 300 milionów zł są niewątpliwie ważnym elementem rehabilitacji. Jednak wykorzystywanie ich jest nieprawidłowe. To znaczy... Oczywiście należy ubolewać i robić wszystko, żeby szczególnie dzieci mogły na taki turnus wyjechać. Jednak z analiz i ze sprawozdań, a także z obserwacji jasno wynika, że głównie jeżdżą na turnus rehabilitacyjny emeryci i renciści, którzy, mówiąc wprost, mają dodatkowe wczas-y lub też sanatorium ze środków przeznaczonych na rehabilitację. Mamy wyłapanie przypadki osób, które dwa razy do roku jeżdżą na turnusy, a które, w moim przekonaniu, w ogóle nie powinny jeździć, bo my nie jesteśmy od tego, żeby organizować pobyt na wczasach w takim miejscu osobom, które się tam nie rehabilituje.

Pracujemy teraz nad zmianą formuły, żeby te turnusy rzeczywiście miały stricte charakter rehabilitacyjny i żeby korzystały z nich głównie dzieci. Bo starostom – to też wynika z naszych badań, obserwacji czy kontroli – najłatwiej jest zawrzeć umowę z ośrodkiem gdzieś nad morzem czy w górach poza sezonem wczasowym, dzięki czemu te środki wykorzystane są niejednokrotnie w 80%. A gdzie są inne zadania? Gdzie jest aktywizacja? Gdzie są środki ortopedyczne i zaopatrzenie w sprzęt? Gdzie w końcu są powstające nowe miejsca pracy, co jest przecież istotne, bo nie ma lepszej rehabilitacji dla tych, którzy mogą pracować, jak przez pracę?

Mam świadomość, że dzisiaj może pojawiać się obawa szczególnie w stosunku do roku ubiegłego, który, podkreślam, był rokiem rekordowym dla samorządów, nigdy takich środków nie było. Dzisiaj są one nieco mniejsze i, powiem wprost, nie dla wszystkich pewnie wystarczy tych środków.

Jednak to jest polityka, którą prowadzą starostowie. My w nią nie ingerujemy – ani ja jako pełnomocnik, ani PFRON. To oni dzielą te środki najtrafniej, zgodnie ze swoją służbą. Jedni dają na turnusy, inni dają na zatrudnienie. Mówię otwarcie: nie na wszystko wystarczy, ale tę politykę w ramach posiadanych środków trzeba prowadzić na szczeblu samorządów, bo to jest ich uprawnienie i obowiązek.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Szanowni Państwo, będziemy mieli cały dzień poświęcony tylko tej sprawie. Na pewno będziemy mówić o strukturze wydatków i racjonalności itd. w kontekście przyszłego miejsca i zasad funkcjonowania PFRON.

Pani senator Adamczak, ale proszę zadać pytanie w odniesieniu do treści ustawy.

Senator Małgorzata Adamczak:

Oczywiście, Panie Przewodniczący.

Czyli pan minister mnie zapewnia, że dla dzieci nie zabraknie pieniędzy na rehabilitację. Czy mogę tego oczekiwać?

**Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych
Jarosław Duda:**

Mogę panią zapewnić, że prześlemy środki na pewno nie jakoś diametralnie niższe niż w tym roku, a starostowie, na przykład zamiast wybierać na wyjazd emerytów z lekkim stopniem niepełnosprawności, będą wybierać dzieci. Oczywiście będziemy w tym zakresie też prowadzić dialog ze starostami, wskazując na szczególne potrzeby dzieci, bo takie możliwości mamy.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana Dariusza... Przepraszam.

Pan senator Rulewski?

(*Senator Jan Rulewski: Tak. Ja się zgłaszałem.*)

Proszę. Ja tylko chcę... Usprawiedliwię się, dlaczego ja takie tempo narzucam. Do 12.00 mamy zamiar skończyć.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Wszystko zrobię, żebyśmy skończyli.

Panie Przewodniczący, tutaj trwa dyskusja. Czy my przekazemy w jakiejś formie nasze uwagi, rekomendacje komisji budżetowej, czy tylko będzie debata ogólna? Czy to jest...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja chciałbym umożliwić senatorom dokładne zapoznanie się z treścią ustawy, a uwagi każdy będzie zgłaszał podczas debaty.

(Senator Jan Rulewski: Dobrze.)

Chyba że będzie wniosek, żebyśmy przyjęli stanowisko.

(Głos z sali: Każdy senator może uczestniczyć w posiedzeniu komisji budżetowej.)

(Senator Jan Rulewski: Dobrze.)

To dodatkowa informacja, że jeszcze można wziąć udział w posiedzeniu komisji budżetowej.

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję bardzo. Będę bardzo się spieszył.)

Bardzo proszę, pan dyrektor Dariusz Atlas, Ministerstwo Finansów.

(Senator Jan Rulewski: A to nie mogę się wypowiedzieć?)

(Głos z sali: Pan senator jednak chciałby się wypowiedzieć.)

Proszę uprzejmie.

Senator Jan Rulewski:

Ja chciałbym się krótko wypowiedzieć. Idąc tropem różnych wypowiedzi, w tym pana ministra, i podtrzymując temat procesu zatrudniania, ale nie mając zamiaru sfaulowania go, proponuję, żeby w tym projekcie ustawy wprowadzić zapis „nie mniej niż 25%”. Środki z Funduszu Pracy, których jest nadwyżka, można przekazywać, jeśli się przekazuje na studentów...

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: Z pracy do PFRON. Tak pan senator...)

Z pracy do PFRON, bo w tej chwili mówimy o PFRON, tak?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Dariusz Atlas: O dotacji na PFRON.)

Bo formuła „do 30%”, może być... Nie będzie tak. Ja w to nie wierzę, ale 20% może spowodować znaczące pogorszenie sytuacji. Dlatego proponuję ubezpieczyć się formułą „nie mniej niż 25%”.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ale rozumiem, że tę poprawkę pan senator ewentualnie zgłosi w czasie prac nad tą ustawą albo w komisji budżetowej albo w czasie debaty, tak?

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Bardzo proszę, pan dyrektor Dariusz Atlas.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Przez wielu posłów i senatorów jest sygnalizowany jakiś niepokój, że jeżeli jest napisane „do 30%”, to może być także zero albo 1%. Ja w swojej wypowiedzi podkre-

śliłem, że na rok 2010 jest 659 milionów zł, tyle samo, ile było w 2009 r., w związku z czym nie ma żadnego zamachu na to, o czym mówił pan senator.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja to rozumiem w ten sposób, że miała tam być pewna sekwencja krocząca – przynajmniej takie było oczekiwanie – że skoro w 2012 r. ma to być 55%, wobec tego co roku to będzie sukcesywnie więcej. Sytuacja budżetu nie pozwala na ten ruch, wobec tego utrzymujemy to na poziomie 30%, co oznacza, że już w 2011 r. powinien być dokonany jakiś większy krok aniżeli ten planowany na trzy lata.

Bardzo proszę pana dyrektora Atlasa o przedstawienie kolejnej grupy zmian dotyczących chyba świadczeń rodzinnych, tak?

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Tak. To są zmiany w art. 13 i 21 ustawy o świadczeniach rodzinnych. Przewiduje się zniesienie kryterium dochodowego przy ustalaniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego oraz zmiany w sposobie ustalania okresu, za jaki przysługiwać będzie to świadczenie. Zniesienie kryterium dochodowego przy świadczeniu pielęgnacyjnym pozwala na objęcie pomocą wszystkich osób, które zrezygnowały z zatrudnienia z powodu konieczności sprawowania opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny. Pomoc ta obejmuje nie tylko samo świadczenie pielęgnacyjne, które będzie wynosiło 520 zł, ale również opłacanie składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz składek na powszechne ubezpieczenie zdrowotne, co oznacza możliwość korzystania przez opiekuna ze świadczeń opieki zdrowotnej, a w przyszłości ze świadczeń emerytalnych. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel resortu, pani dyrektor Alina Wiśniewska, chciałaby jeszcze może skomentować te zmiany? One były zresztą kiedyś na posiedzeniu komisji wstępnie zapowiadane.

**Dyrektor Departamentu Świadczeń Rodzinnych
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

Poprawka jest bardzo korzystna dla rodzin, które wychowują dzieci niepełnosprawne. Tak że myślę, że to nie wymaga żadnych dodatkowych komentarzy.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pan minister Duda.

**Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych
Jarosław Duda:**

Wprawdzie nie mamy czasu, ale trzeba powiedzieć, że po raz pierwszy od sześciu lat dokonujemy w tym obszarze zmian, co w czasie kryzysu budżet państwa kosztuje

ponad 100 milionów zł, jeśli chodzi o podniesienie świadczenia z kwoty bardzo niesatysfakcjonującej 420 zł do kwoty 520 zł. Najważniejsze jest to, że zostało zniesione kryterium dochodowe, które umożliwia tym rodzinom w dalszym ciągu otrzymywanie takiego świadczenia, nawet jeśli przekraczają ten próg o kilka czy kilkanaście złotych.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pani senator Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Ministrze, w imieniu rodziców, ministerstwu i panu premierowi naprawdę bardzo dziękuję. Powiem krótko. Dlatego też zostałam senatorem, żeby wywalczyć to dla osób, które się opiekują niepełnosprawnym członkiem rodziny i to jest naprawdę bardzo oczekiwana zmiana. Dam przykład. Ostatnio gros matek dzwoniło do mnie, że przekroczyły o 5 zł próg dochodu i z tego tytułu nie dostaną tego świadczenia.

Mam jeszcze pytanie. Co w przypadku, jeżeli rodzina ma dwoje dzieci niepełnosprawnych, czy mogą wtedy pobierać to świadczenie i matka, i ojciec, czy nie ma takiej możliwości? Dziękuję bardzo.

**Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych
Jarosław Duda:**

Niestety dwójka rodziców nie może pobierać tego typu świadczenia. To dotyczy tylko jednego rodzica, a drugi... I to jest korzystniejsze, jeśli ma pracę, a miejmy nadzieję, że w takich sytuacjach...

(Senator Małgorzata Adamczak: A jeżeli nie ma pracy?)

No, niestety rodzina nie może, mówiąc wprost, iść na podwójne świadczenie. Zresztą podwójne świadczenie wynosiłoby 1400 zł i to nie jest kwota, która umożliwia, nawet razem ze wsparciem z innych źródeł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

1040 zł, tak.

(Senator Jan Rulewski: Plus ubezpieczenie.)

No dobrze, plus ubezpieczenie. Ale taka kwota po prostu nie pozwala, szczególnie z dziećmi niepełnosprawnymi, nawet jeśli się weźmie pod uwagę także inne środki wsparcia ze strony pomocy społecznej, normalnie funkcjonować.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, Pani Dyrektor, czy to świadczenie przyznawane będzie na opiekę nad niepełnosprawnymi członkami rodziny, czy tylko nad niepełnosprawnymi dziećmi?

**Dyrektor Departamentu Świadczeń Rodzinnych
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

Ustawa o świadczeniach rodzinnych generalnie dotyczy rodzin wychowujących dzieci. Co prawda została ona, w wyniku różnych zabiegów, rozszerzona chociażby przez fakt, że za dzieci, na które przeznaczone jest to świadczenie, uznawane są rów-

niez osoby już pełnoletnie. Często rodzice opiekują się dziećmi niepełnosprawnymi, które mają czterdzieści lat, stąd właśnie jest tutaj mowa o członkach rodziny, a nie dzieciach w rozumieniu potocznym, tylko już osobach dorosłych, które po prostu wymagają wsparcia innych osób. I tutaj dopuszcza się – to jest efekt wyroku Trybunału Konstytucyjnego – również inne osoby, w sytuacji, kiedy rodzice takiej opieki, z różnych powodów, nie mogą bezpośrednio sprawować. Czyli mogą to być osoby zobowiązane, zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, do alimentacji, czyli dziadkowie i rodzeństwo, a także w jakichś uzasadnionych przypadkach inne osoby.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja w komentarzu do tej zmiany między innymi wyczytałem, że ona dotyczy również opieki sprawowanej przez dzieci wtedy, kiedy one porzuciły pracę dla opieki nad członkiem rodziny będącym... i że to również dotyczy takiej sytuacji.

Czy dobrze to rozumiem? A kim mogłyby się opiekować dzieci, jak nie rodzicami? Przecież one jeszcze nie mają swoich dzieci.

(Rozmowy na sali)

Chyba, że dotyczy to rodzeństwa. Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

**Dyrektor Departamentu Świadczeń Rodzinnych
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Alina Wiśniewska:**

To jest właśnie efekt wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który wskazuje osoby zobowiązane do alimentacji. I do alimentacji zobowiązane są również...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Kto? Kim wobec tego miałyby się zajmować dzieci?)

To są ci inni członkowie rodziny.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Prawdopodobnie rodzicami.)

(Głos z sali: Rodzicami, dziadkami...)

Rodzicami, dziadkami, także swoim rodzeństwem.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Czyli dotyczyłoby to jednak dorosłych.)

Chodzi przede wszystkim o fakt, że ci dziadkowie już nie mają swoich rodziców.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, pytam o to, ponieważ być może, rozszerzające rozumienie tej ustawy, co przyjąłbym oczywiście z wielką satysfakcją, miałyby nie tylko skutki finansowe, ale i bardzo pozytywne skutki społeczne.

Teraz, po zadaniu tych pytań, pozwolę sobie zabrać głos jako dyskutant.

Podstawowym problemem w opiece długoterminowej w Polsce oczywiście nie jest opieka nad dziesięcioma procentami osób niesamodzielnych, które są jeszcze młodymi osobami, które od urodzenia albo w wyniku wypadków, albo ciężkich nieuleczalnych schorzeń itd. stały się niesamodzielne i potrzebują opieki i ktoś tam rezygnuje z zatrudnienia, ażeby tę opiekę świadczyć. Podstawowy problem dotyczy opieki nad osobami starszymi, które wprawdzie mają swoje dochody, ale często są one niewystarczające, by tę opiekę można było samemu sfinansować. I może się zdarzyć, że jakieś

młode osoby, na przykład dzieci, zrezygnują z zatrudnienia po to, żeby zajmować się swoimi dziadkami czy też rodzicami. Na nich ciąży obowiązek alimentacyjny. Jest ważne, żeby wyjaśnić, czy to dotyczy takich osób, bo to jest znacznie większa liczba gospodarstw domowych, które mają ten problem. Jest to problem narastający.

Chcę powiedzieć, że jednak z dużą satysfakcją przyjąłem tę zmianę, niezależnie od tego, jak szeroką grupę ona obejmie. Dlatego że ona idzie w dobrym kierunku, przede wszystkim wprowadza jednolite świadczenie niezwiązane z dochodem dla określonej grupy osób niesamodzielnych. To jest krok w dobrym kierunku. Mówię to nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu grupy, która przygotowała wstępne rekomendacje do zmian w całym systemie opieki długoterminowej. Jest decyzją polityczną, kiedy i w jakim zakresie te rekomendacje będą wdrażane w życie, ale warto podkreślić, że te rozwiązania akurat idą w tym pożądanym kierunku, to znaczy tak regulują przepisy, że przybliżają nas do osiągnięcia celowego rezultatu.

Jednak, jak już powiedziałem, ja cały czas mam wątpliwość, bo z jednej strony rzeczywiście ustawa dotyczy świadczeń rodzinnych wobec dzieci, ale z drugiej strony po wyroku Trybunału Konstytucyjnego mówi się, że ma to dotyczyć osób, które są zobowiązane do alimentacji i następuje tak naprawdę rozszerzenie katalogu osób, które mogą korzystać z dobrodziejstw tej ustawy. I dlatego mam wątpliwość, którą zgłaszam. Czy to rzeczywiście jest tak, że prawidłowo zostały oszacowane skutki? Zgłaszam to do przemyślenia, nie do rozstrzygnięcia.

Teraz poproszę pana Dariusza Atlasa o kontynuowanie i przedstawienie kolejnego modułu dotyczącego chyba dożywiania.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

Nie, nie, przedostatni segment to bary mleczne. Poprawka poselska zgłoszona w trakcie czytania dotyczy art. 15. Mogę...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Zbliża się pora obiadowa.) (Wesołość na sali)

U podstaw tej zmiany leżała nowa ustawa o finansach publicznych. Do tej pory udzielaliśmy dotacji przedmiotowych do posiłków sprzedawanych w barach mlecznych, a teraz musi być ustawowa podstawa prawna do dotowania, w związku z czym pojawił się ten art. 15 ingerujący w ustawę o pomocy społecznej, stwarzający taką podstawę prawną...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję. To chyba nie wymaga komentarza.

Wobec tego teraz znany nam już dobrze „Program dożywiania dzieci”.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Dariusz Atlas:**

To jest już piąty moduł. Ten program kończy się wraz z końcem 2009 r., stąd propozycja jego kontynuacji ze zmianą polegającą na tym, aby nie określano kryte-

rium, nazwijmy to, dochodowego w przypadku udzielania bezpłatnego posiłku w drodze oceny sytuacji rodzinnego wywiadu środowiskowego. Chodzi głównie o młodzież korzystającą z posiłków w szkołach, gdzie dyrektor szkoły, pedagog, nauczyciel czy też psycholog może stwierdzić, że dane dziecko kwalifikuje się na dożywanie. Tę granicę w ustawie podnosimy z 10 do 20%. Program jest rozciągnięty na lata 2010–2013. W przyszłorocznym budżecie zarezerwowaliśmy kwotę identyczną jak w roku bieżącym, to jest 550 milionów zł.

Art. 17 i 24 dotyczą tego zagadnienia. W art. 24 dajemy możliwość sprawozdania z realizacji tego programu w roku 2009 do końca czerwca roku 2010. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Proszę państwa, z radością należy przyjąć, po pierwsze, przedłużenie tego programu, po drugie, zachowanie tej kwoty, mimo trudności, deficytu itd., i po trzecie, uelastycznienie. Bo tutaj, w tej komisji, zgłaszaliśmy przecież szereg obaw, czy ten procent, ten margines swobody będzie wystarczający. Przypominam sobie, że rok temu padł wniosek, żeby podwyższyć tę granicę do 20%, więc mamy satysfakcję, Panie Ministrze, że to idzie właśnie w tym kierunku i że nic złego się nie stało. Bo były tutaj też obawy, że to zostanie źle wykorzystane.

Czy ktoś chciałby jeszcze dopytać o coś związanego z tą ustawą? Nie.

Dziękuję za przedstawienie treści tej ustawy. Senatorowie, jak widać, już szykują się do debaty, a nawet do zgłaszania poprawek.

Ja chciałbym, w ramach spraw różnych powiedzieć, że 9 stycznia o godzinie 10.00 przewidujemy posiedzenie...

(Senator Jan Rulewski: Grudnia czy stycznia?)

...przepraszam, grudnia, o godzinie 10.00. Wracamy do tematu, który miał być wcześniej rozpatrzony, a który jest wykonaniem naszego wniosku z obrad nad ustawą o finansach publicznych. Chcielibyśmy rozpocząć dyskusję na temat przyszłej formuły funkcjonowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, która musi się zmienić do 2012 r. Musimy wobec tego wykorzystać nadchodzący czas i dobrze przemyśleć, co zrobić, by fundusz mógł funkcjonować na warunkach optymalnych. A że nie można tej sprawy rozpatrywać bez przyjrzenia się funkcjonowaniu całego funduszu, wobec tego dajemy sobie sporo czasu, bo do dziewiątego grudnia, na to, żeby tylko na tej kwestii się skupić. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne sprawy? Nie ma.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851